

ks. Piotr Kroczek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Czy prawodawca potrzebuje wyobraźni?

### 1. Prawodawstwo jako sztuka wprowadzająca *novum*

Prawodawstwo jest powszechnie uważane za sztukę. W literaturze przedmiotu używa się sformułowania „sztuka prawodawstwa”<sup>1</sup>. Ten termin jest w pełni uzasadniony ponieważ, jak zanotowano: „There is hardly any kind of intellectual work which so much needs to be done not only by experienced and exercised minds, but by minds trained to the task through long and laborious study, as the business of making laws”<sup>2</sup>. Autor tego cytatu podkreśla znaczący udział umysłu i jego swobodnej aktywności w tworzeniu prawa.

Jeśli wyobraźnię rozumiemy – idąc za słownikową definicją – jako „zdolność do tworzenia wyobrażeń twórczych, przewidywania, uzupełniania i odtwierzania oraz zdolność przedstawiania sobie zgodnie z własną wolą sytuacji,

---

<sup>1</sup> Tak jest zarówno w kontekście prawa tworzonego w państwie (zob. np. J. Bentham, *An introduction to the principles of morals and legislation*, t. 2, London 1823, s. 93, s. 158, s. 264; S. Waltoś, *Sztuka legislacji – w hołdzie Juliuszowi Makarewiczowi*, [w:] *Karno-polityczne koncepcje Profesora Juliusza Makarewicza. W 50. rocznicę śmierci*, red. I. Nowikowski, P. Strzelec, Lublin 2006, s. 13–27), jak i w Kościele (zob. np. R. Sobański, *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*, t. 2: *Teologia prawa kościelnego*, Warszawa 2001, s. 127; J. H. Provost, *Some rules of governance*, [w:] *Code, community, ministry. Selected studies for the parish minister introducing the Code of Canon Law*, ed. E. G. Pfnausch, Washington 1992, s. 21–23; P. Kroczek, *The art of legislation: the principles of lawgiving in the Church*, Kraków 2011, s. 7.

<sup>2</sup> J. S. Mill, *Considerations on representative government*, New York 1867, s. 109: „Nie ma chyba takiej drugiej intelektualnej pracy, która wymagałaby nie tylko doświadczonych i zręcznych umysłów, ale zarazem wyćwiczonych do tej pracy za pomocą długich i pracowitych studiów, jak właśnie tworzenia prawa” (tłum. P. Kroczek).

osób, przedmiotów, zjawisk itp. niewidzianych dotąd”<sup>3</sup>, to z łatwością dostrzeżemy, że jest to niezbędny element każdej pracy twórczej. Istotą takiej aktywności jest generowanie pewnego *novum*. W przypadku natomiast odtwarzania wykonuje się pracę według określonego i przepisane go schematu, w którym nie ma miejsca na *novum*. Prawodawstwo jako sztuka, niejako z definicji potrzebuje od tego, który jest prawodawcą, czyli twórcą aktu normatywnego – wyobraźni, bo tworzy on, za każdym razem, gdy podejmuje swoją działalność, nowe ustawy.

Trzeba podkreślić, że prawodawstwo jest czymś znacznie więcej niż tylko techniką pisania ustaw; nie jest to też rzemiosło, które miałyby polegać na wykonywaniu ciągle tych samych czynności prawotwórczych. Przeciwnie, tworzenie prawa jest za każdym razem czynnością nową i inną – w odmienny bowiem sposób regulowane są odróżnialne życiowe sytuacje. Pewna, dająca się uchwycić na zewnątrz, powtarzalność i schematyczność dotyczy jedynie ścieżki legislacyjnej, czyli pewnej czynności konwencjonalnej, składającej się z etapów tworzenia ustawy lub też nadawania zewnętrznego kształtu aktowi normatywnemu<sup>4</sup>.

Po tym wstępie można dokonać próby przedstawienia funkcji i znaczenia wyobraźni w działaniu prawodawczym, czyli w aktywności kompetentnego podmiotu, której wynikiem jest akt prawny wprowadzający w życie społeczności nowe, abstrakcyjne i generalne normy. Pytanie, na jakie ten artykuł ma dać odpowiedź, brzmi: „Czy prawodawca musi mieć wyobraźnię, a jeżeli tak, to w jakich obszarach prawodawczej działalności odgrywa ona największą rolę?”

Dla rozważań o znaczeniu wyobraźni w prawodawstwie istotne jest, czy podmiot prawodawczy rozumiany jest w sensie formalnym, czyli jako ten, który ma władzę prawodawczą (niezależnie, czy własną, czy delegowaną), czy jest prawodawcą w sensie faktycznym, to znaczy, że *de facto*, jest on twórcą tekstu ustawy i ma rzeczywisty wpływ na jego redakcję<sup>5</sup>. Dla realizacji celu artykułu trzeba dokonać analizy działalności tego podmiotu, który choćby nieformalnie, ma największy wpływ na normatywną treść przepisów.

Wypada także wyjaśnić, że jeżeli podmiotem prawodawczym jest jedna osoba, wówczas chodzi o ustanowienie prawa; gdy zaś jest nim kolektywny zespół, wówczas prawo jest uchwalane; jednak jak się wydaje, nie ma to większego wpływu na rozważania dotyczące wyobraźni w prawodawczej działalności,

<sup>3</sup> *Wyobraźnia*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, Portal PWN, wersja 1.4.

<sup>4</sup> Szeroko o tym: Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie Zasad techniki prawodawczej (Dz.U. Nr 100, poz. 908), załącznik: *Zasady techniki prawodawczej*, § 14 i nn; praktyczne zastosowanie tych regulacji zob. P. Kroczek, *The art of eglislation...*, dz. cyt., s. 176–186.

<sup>5</sup> O tym rozróżnieniu zob. np. S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 29.

bowiem udział wyobraźni jest największy w procesie tworzenia tekstu prawnego. Ustanowienie i uchwalenie zawiera w sobie ostateczną decyzję, przyjmującą przewidziane już wcześniej skutki wejścia ustawy w życie.

## 2. Elementy prawodawstwa związane z wyobraźnią

Praca ustawodawcy jest, jak zauważano na wstępie, bardzo skomplikowana. Składa się na nią wiele czynności zmierzających do jednego celu – powstania tekstu prawnego zawierającego optymalne rozwiązanie prawne. Należy przestawić te elementy sztuki pisania ustaw, w których prawodawca w sposób szczególny wykorzystuje swoją wyobraźnię.

### 2.1. Zasadność działania ustawodawczego

Działalność prawotwórcza jest zasadniczo dokonywana poprzez akt prawotwórczy właściwego podmiotu. W jego wyniku powstają normy generalne, czyli skierowane do wielu adresatów i abstrakcyjne<sup>6</sup>, czyli określające w sposób powtarzalny i pozakontekstowy treść obowiązku nakładanego na adresata normy<sup>7</sup>. Takie rozwiązanie wydaje się być najlepsze z punktu widzenia efektywnego zarządzania i regulowania życia, oparte jest bowiem na myśleniu o teraźniejszości i na myśleniu perspektywnym<sup>8</sup>. Prawodawca korzystający ze swojego doświadczenia życiowego, rad kompetentnych ekspertów może skutecznie działać w celu stworzenia takiej ustawy, która odpowiadać będzie na rzeczywiste potrzeby wspólnoty, pomagając rozwiązać konkretne problemy obecne i przyszłe. Nie tworzy się prawa regulującego przypadki, których wystąpienie jest niemożliwe czy wysoce nieprawdopodobne.

Ocena zasadności podjęcia działania ustawodawczego wymaga od prawodawcy głębokiego przemyślenia nie tylko sytuacji obecnie występującej, ale przewidzenia możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji zarówno w przypadku niepodjęcia interwencji w postaci legislacji, jak i możliwych wariantów kształtu normatywnego ustawy. Oczywiście po rozważeniu konkretnych okoliczności

---

<sup>6</sup> Co, oczywiście, nie wyklucza wskazania pewnej cechy lub cech wspólnych dla pewnej klasy osób, której określony w normie obowiązek ma dotyczyć.

<sup>7</sup> Por. *Norma generalna i norma abstrakcyjna*, [w:] A. Bator, W. Gromski, A. Kozak, S. Kaźmierczyk, Z. Pulka, *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, red. A. Bator, Warszawa 2010, s. 117–118 i s. 118–119.

<sup>8</sup> Por. R. Sobański, *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*, t. 1: *Teoria prawa kanonicznego*, Warszawa 2001, s. 57.

prawodawca może dojść do wniosku, że stanowienie prawa nie jest najlepszym środkiem oddziaływania i że zaniechanie tworzenia prawa będzie decyzją racjonalną<sup>9</sup>. Każda społeczność ma przecież naturalne, wewnętrzne mechanizmy regulacji swojego zachowania i potrafi sama dla siebie stworzyć normy, które będą powszechnie przestrzegane. Interwencja prawodawcy jest wówczas zbyteczna, a może być nawet szkodliwa, będzie bowiem zmierzać do destabilizacji życia wspólnoty. Ta szkodliwa działalność prawodawcza może przybrać formę przeregulowania<sup>10</sup>. Istotne jest wzięcie pod uwagę przez prawodawcę prawniczej maksymy – „lex rejicit superflua”<sup>11</sup>.

## 2.2. Zakres wykładni ustaw

W literaturze prawoznawczej można znaleźć postulat, aby redaktorzy tekstów prawnych: „nie formułowali tekstów prawnych wbrew poszczególnym, od dawna przyjętym regułom ich odczytywania”<sup>12</sup>. Wynika to z tego, że reguły redagowania wzorują się na regułach wykładni<sup>13</sup>. W każdym systemie prawnym prawodawca i interpretator nie tylko pracują wspólnie, ale co więcej, sam prawodawca jest pierwszym interpretatorem prawa<sup>14</sup>.

Prawodawca bowiem, zanim przyjmie ustawę, powinien przewidzieć możliwe sposoby tłumaczenia jego myśli prawodawczej (*mens legislatoris*)<sup>15</sup>. Musi być świadom, że słowa z ustawy będą tłumaczone szeroko, wąsko lub też neutralnie. Założenie dotyczące dobrej woli interpretatora, jego chęci współpracy z prawodawcą w dziele słusznego i bezkonfliktowego uregulowania życia powinno być użyte w ograniczonym zakresie.

Prawdą jest, że ustawodawca musi dopuszczać i przywidywać pewną elastyczność w ustalaniu treści i zakresu normy prawnej zakodowanej w przepisach prawnych. Pewne przepisy można tłumaczyć szerzej lub wężiej bez naruszania ich oryginalnego znaczenia. Niekiedy prawodawca celowo stosuje zwroty nieodkreślone (ta cecha dotyczy ich znaczenia, czyli jest to właściwość o charakterze językowym) i nieostre (dotyczy zakresu zwrotów, czyli jest to właściwość

<sup>9</sup> Por. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 134–135.

<sup>10</sup> Por. K. Olechowska, *Reforma procesu stanowienia prawa – omówienie dyskusji*, [w:] *Reforma procesu stanowienia prawa*, „Zeszyty BRE Bank – CASE” 2004 nr 72, s. 82.

<sup>11</sup> „Prawo odrzuca nadmiar”.

<sup>12</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 59.

<sup>13</sup> Por. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii...*, dz. cyt., s. 134.

<sup>14</sup> Por. L. Gerosa, *Interpretacja prawa w Kościele. Zasady, wzorce, perspektywy*, przeł. K. Kubiś, A. Porębski, Kraków 2003, s. 151.

<sup>15</sup> Szerzej na temat *mens legislatoris* zob. np. P. Kroczek, *Co prawodawca miał na myśli – czyli czym jest „mens legislatoris” i gdzie jej szukać?*, „Annales Canonici” 2007 nr 3, s. 187–198.

o charakterze logicznym)<sup>16</sup>. Takie zabiegi mają na celu uelastycznienie tekstów, otwarcie ich na różne przypadki prawne i danie większej swobody interpretacyjnej. Granicą dopuszczalnej interpretacji jest znaczenie słów. Poglądy mówiące o tym, że interpretujący może skorygować prawodawcę poprzez interpretację wbrew słowom, należy uznać za nie do przyjęcia w systemie prawa polskiego czy kanonicznego. Wynika to z tego, iż przyjmuje się w nich założenie racjonalności prawodawcy, czyli takich cech podmiotu, który działa, posiadając różne kompetencje: językowe, socjotechniczne, prakseologiczne itd.<sup>17</sup>. Wprawdzie jest to domniemanie wzruszalne<sup>18</sup>, ale w żadnym przypadku nie może ono uzasadniać prób zasadniczego skorygowania tekstów prawnych poprzez nieuprawnioną interpretację. Służą do tego inne instrumenty, takie jak przykładowo nowelizacja aktu prawnego.

### 2.3. Akceptacja ustaw

Jeszcze przed wprowadzeniem ustawy w życie prawodawca powinien przewidzieć stopień akceptacji ustawy. Prawo stanowione przez kompetentną władzę ze względu na jej charakter i funkcje nie musi mieć akceptacji aprobującej dla swojej ważności czy obowiązkowości. Niewątpliwie akceptacja wykonawcza ma duże znaczenie, bowiem prawo nieprzestrzegane jest martwe. Ustawy od początku nieprzyjęte i nieprzestrzegane, czy też z początku przyjęte, lecz potem odrzucone – tracą swój sens i powinny być odczytane jako porażka wyobraźni prawodawcy.

Tworząc ustawy, prawodawca musi uwzględniać to, czy dane normy znajdują zrozumienie i zostaną przyjęte przez członków wspólnoty w akcie posłuszeństwa pochodzącego od inteligentnego i wolnego sumienia<sup>19</sup>. Stosowanie form przymusu jest oczywiście z punktu widzenia prawodawcy świeckiego możliwym do przyjęcia rozwiązaniem, lecz obawa przed karą nie powinna być jedynym motywem przestrzegania prawa przez jego adresatów.

---

<sup>16</sup> Por. P. Kroczek, *Niedookreśloność i nieostrość zwrotów w prawie kanonicznym na przykładzie KPK z 1983 r.*, „*Annales Canonici*” 2005 nr 1, s. 175–185.

<sup>17</sup> Zob. np. A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992, s. 201–203; S. Wronkowska, *The rational legislator as a model for the real lawmaker*, [w:] *Polish contributions to the theory and philosophy of law*, ed. Z. Ziemiński, Amsterdam 1987, s. 147–163. Domniemanie racjonalnego prawodawcy obecne jest w praktyce interpretacyjnej i orzecznictwie sądów, zob. np. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 stycznia 2007 r., P 19/06, Legalis nr 79514, czy wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2007 r., P 45/06, Legalis nr 80541.

<sup>18</sup> Zob. L. Morawski, *Teoria prawodawcy racjonalnego*, „*Państwo i Prawo*” 2000 nr 11, s. 29–38.

<sup>19</sup> Por. L. Örsy, *Theology and canon law: new horizons for legislation and interpretation*, Collegeville 1992, s. 124.

Wielokrotnie przywoływanym przykładem ustawy, która nie została przyjęta przez wspólnotę wiernych w Kościele katolickim, jest konstytucja apostołska Jana XXIII *Veterum sapientia* z 22 lutego 1962 roku<sup>20</sup>. Dokument ten promował nauczanie języka łacińskiego oraz zawierał pewne zalecenia dotyczące prowadzenia wykładów w tym języku. W okresie, w którym łacina była sukcesywnie wypierana z użycia w Kościele przez języki narodowe, ten akt prawny nie zdobył akceptacji, gdyż powszechnie uważano go za zbędny i bezcelowy.

Przykładem polskiej ustawy od początku niezaakceptowanej w pełni przez adresatów i obecnie martwej w pewnej części jest ustawa z dnia 28 lipca 1983 roku o podatku od spadków i darowizn<sup>21</sup>. Konstytuuje ona obowiązek podatkowy i określa wysokość podatku od darowizn także w przypadku darowizn zwyczajowo przyjętych, np. w związku z zawarciem małżeństwa czy innych okoliczności rodzinnych. Obowiązek, o którym mowa, jak wynika z doświadczenia życiowego, nie jest wypełniany.

#### 2.4. Rezultat wprowadzenia ustawy w życie

Ważnym pytaniem, na które prawodawca powinien odpowiedzieć sobie przed narzuceniem obowiązku zachowania ustawy, jest pytanie dotyczące skutków wprowadzanych regulacji<sup>22</sup>. Zgodnie z definicją słownikową przez „skutek” należy rozumieć to, co jest następstwem jakiegoś działania, wynik, rezultat, konsekwencję czegoś<sup>23</sup>, niezależnie, czy zostało to zawarte w celach działania czy też nie. Z kolei „skutek prawa” należy odróżnić od „skutku prawnego”, przez który rozumie się następstwo, jakie pociąga za sobą fakt prawny na podstawie określonej normy prawnej, polegające na powstaniu, zmianie lub wygaśnięciu określonego stosunku prawnego<sup>24</sup>.

Skutki prawa można podzielić na dwojakiemu rodzaju. Pierwszy to efekt zmian w systemie prawnym, tu rozumianym jako uporządkowany zbiór norm prawnych<sup>25</sup>. Prawodawca powinien użyć wyobraźni, aby zobaczyć rezultat, który wywołają nowe przepisy. Wprowadzenie nowej normy, zmiana czy usunięcie istniejącej może odbić się na formalnych cechach systemu, a w rezultacie na jego

<sup>20</sup> Joannes PP. XXIII, *Constitutio apostolica Veterum sapientia*, 22.02.1962, „Acta Apostolice Sedis” 54 (1962), s. 129–135.

<sup>21</sup> Dz.U. Nr 45, poz. 207 z późn. zm.

<sup>22</sup> Więcej zob. P. Kroczek, „Funkcja prawa” jako skutek wprowadzenia do systemu prawnego normy prawnej, „Annales Canonici” 2008 nr 4, s. 173–180.

<sup>23</sup> Por. *Skutek*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, Portal PWN, wersja 1.4.

<sup>24</sup> Por. *Skutek prawny*, [w:] tamże.

<sup>25</sup> Por. S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, dz. cyt., s. 98.

jakości. Prawodawca musi pamiętać, że oczekiwanie użytkowników prawa idzie w tym kierunku, że system norm będzie zupełny, czyli nie będą w nim występować luki, że będzie spójny, czyli normy będą koherentne i powiązane ze sobą. Bez wątplenia, oprócz pełnej orientacji w istniejącym systemie wymagana jest od prawodawcy zdolność inteligentnego łączenia systemowych skutków norm i wychwytywania ewentualnych trudności i uzupełniania luk. Wymagające szczególne podkreślenia są konsekwencje rozpatrywane w aspekcie derogacyjnym. „W każdej ustawie, która normuje sprawy już uprzednio ustawowo uregulowane, należy się spodziewać zamieszczenia przepisów uchylających poprzednio obowiązujące przepisy lub zmieniających ich treść”<sup>26</sup>. Wyobraźnia prawodawcy nie ogranicza się więc tylko do proponowanej zmiany, ale obejmuje także skutki, jakie może wywołać w istniejącej już regulacji oraz całościowy obraz systemu prawnego, wzajemnych oddziaływań i powiązań norm wynikających z przepisów prawnych.

Drugim sposobem rozumienia skutku prawa jest rezultat wprowadzenia w życie ustawy. Należy brać pod uwagę wszelkie empiryczne dające się stwierdzić następstwa aktów normatywnych<sup>27</sup>, zaistniałe (lub mogące zaistnieć) jako czasowa lub logiczna konsekwencja wszelkich działań prawodawcy. Chodzi więc o wyobrażenie sobie wyników aplikacji normy zawartej w przepisie lub przepisach do określonej sytuacji prawnej w życiu społeczności, dla której prawo było stanowione. Z uwagi na to, że wiele norm może przynieść jeden skutek, a także, że skutki jednej normy mogą być wielorakie, zadanie prawodawcy jest trudne. Musi on mieć zdolność przewidywania skutków działań normotwórczych.

Odróżnić należy wyobrażenie sobie realnych, potencjalnych wyników regulacji od oczekiwanych rezultatów działania prawodawczego. Niebezpieczne jest dla prawodawcy myślenie życzeniowe, tzw. *wishfull thinking*. Charakteryzuje ono niekiedy prawodawców skażonych administracyjnym idealizmem. Administracyjny idealizm polega na naiwnym przekonaniu, że samo ustanowienie prawa zmieni rzeczywistość w pożądanym i zakładanym przez prawodawcę kierunku.

Można wskazać na powiązanie właściwego użycia wyobraźni z cnotą roztropności. Jest to cnota pokazująca człowiekowi właściwą drogę do osiągnięcia celu: „Unde manifestum est quod prudentia non consistit nisi in ratione practica”<sup>28</sup>. Święty Tomasz cnotę, która uzdalnia do rządzenia innymi w sposób mądry i słuszny, uważa za najbardziej specjalną i pełną: „[...] rerum appetendarum

<sup>26</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004, s. 30.

<sup>27</sup> Por. A. Podgórecki, *Socjologia prawa*, Warszawa 1962, s. 167.

<sup>28</sup> Thomas Aquinas, *Summa theologiae*, [w:] *Opera omnia iussu impensaue Leonis XIII P. M. edita*, vol. VIII, Romae 1895, II–II q. 47 a. 1 co.

et fugiendarum”<sup>29</sup> i nazywa ją roztropnością rządzenia (*prudencia regnativa*)<sup>30</sup>. Jest ona właściwa dla przywódców. Każdy akt roztropny ma trzy etapy. Pierwszy to namysł zaradczy, czyli poszukiwanie rozwiązania, drugi to osądzanie tego, co zostało znalezione, i trzeci to nakaz zastosowania tego, co zostało znalezione i osądzone<sup>31</sup>.

## Zakończenie

W podsumowaniu rozważań na temat udziału wyobraźni w stanowieniu prawa wypada jasno i dobitnie powiedzieć, że prawodawca potrzebuje wyobraźni. Trzeba jednak pamiętać, że w przypadku tej prawniczej profesji wyobraźnia to nie mnożenie możliwych sytuacji, ale zdolność wyobrażenia sobie dokładnie tylu sytuacji, ilu potrzeba, żeby akt normatywny jak najlepiej spełniał swoje regulacyjne zadanie.

Z jednej strony fałszywy jest obraz prawodawcy jako skostniałego i ograniczonego realisty, który nie wychodzi poza utarte szlaki sposobów i obszarów regulacji prawnych. Z drugiej strony zadanie prawodawcy nie polega na wymyślaniu unormowań w oderwaniu od otaczającego świata. Można więc powiedzieć, że dobry prawodawca to realista z należytą wyobraźnią.

## Abstrakt

### **Czy prawodawca potrzebuje wyobraźni?**

Celem tego artykułu jest pokazanie roli i zadań wyobraźni u prawodawcy. Autor skupia się na następujących obszarach jego pracy: zasadności stanowienia nowej ustawy, możliwych wariantach wyniku wykładni ustawy, akceptacji ustawy i rezultatu wejścia ustawy w życie. Wniosek jest następujący – dobry prawodawca jest realistą z właściwą dozą wyobraźni.

Słowa kluczowe: wyobraźnia, prawodawstwo, prawo, prawodawca, teoria prawa

<sup>29</sup> Tamże, II–II q. 50 a. 1 co.

<sup>30</sup> Tamże, II–II q. 50 a. 2, ad 1.

<sup>31</sup> Por. tamże, II–II q. 47 a. 8 co.



## Abstract

### Does a legislator need imagination?

The aim of the paper is to present the role and tasks of imagination in legislation. The author focuses on the following realms of legislation action: legitimacy of enacting a new law, variants of possible interpretations of law, acceptance of law by the addressees of law, and the results of entering the law into force. The conclusion is as follows: a good legislator is a realist with a proper dose of imagination.

Keywords: imagination, legislation, law, law drafting, legislator, legal theory

## Bibliografia

- Bator A., Gromski W., Kozak A., Kaźmierczyk S., Pulka Z., *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, red. A. Bator, Warszawa 2010.
- Bentham J., *An introduction to the principles of morals and legislation*, vol. II, London 1823.
- Gerosa L., *Interpretacja prawa w Kościele. Zasady, wzorce, perspektywy*, przeł. K. Kubiś, A. Porębski, Kraków 2003, s. 151.
- Joannes PP. XXIII, *Constitutio apostolica Veterum sapientia*, 22.02.1962, „Acta Apostolice Sedis” 54 (1962), s. 129–135.
- Kroczek P., „Funkcja prawa” jako skutek wprowadzenia do systemu prawnego normy prawnej, „Annales Canonici” 2008 nr 4, s. 173–180.
- Kroczek P., *Co prawodawca miał na myśli – czyli czym jest „mens legislatoris” i gdzie jej szukać?*, „Annales Canonici” 2007 nr 3, s. 187–198.
- Kroczek P., *Niedookreśloność i nieostrość zwrotów w prawie kanonicznym na przykładzie KPK z 1983 r.*, „Annales Canonici” 2005 nr 1, s. 175–185.
- Kroczek P., *The art of legislation: the principles of lawgiving in the Church*, Kraków 2011.
- Mill J. S., *Considerations on representative government*, New York 1867.
- Morawski L., *Teoria prawodawcy racjonalnego*, „Państwo i Prawo” 2000 nr 11, s. 29–38.
- Olechowska K., *Reforma procesu stanowienia prawa – omówienie dyskusji*, [w:] *Reforma procesu stanowienia prawa*, „Zeszyty BRE Bank – CASE” 2004 nr 72, s. 82.
- Örsy L., *Theology and canon law: new horizons for legislation and interpretation*, Collegeville 1992.
- Podgórecki A., *Socjologia prawa*, Warszawa 1962.
- Provost J. H., *Some rules of governance*, [w:] *Code, community, ministry. Selected studies for the parish minister introducing the Code of Canon Law*, ed. E. G. Pfnausch, Washington 1992, s. 21–23.
- Redelbach A., Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992.

- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie *Zasad techniki prawodawczej* (Dz.U. Nr 100, poz. 908).
- Sobański R., *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*, t. 1: *Teoria prawa kanonicznego*, Warszawa 2001.
- Sobański R., *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*, t. 2: *Teologia prawa kościelnego*, Warszawa 2001.
- Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (Dz.U. Nr 45, poz. 207 z późn. zm.).
- Waltoś S., *Sztuka legislacji – w hołdzie Juliuszowi Makarewiczowi*, [w:] *Karno-polityczne koncepcje Profesora Juliusza Makarewicza. W 50. rocznicę śmierci*, red. I. Nowikowski, P. Strzelec, Lublin 2006, s. 13–27.
- Wronkowska S., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005.
- Wronkowska S., *The rational legislator as a model for the real lawmaker*, [w:] *Polish contributions to the theory and philosophy of law*, ed. Z. Ziemiński, Amsterdam 1987, s. 147–163.
- Wronkowska S., Zieliński M., *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004, s. 30.
- Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 stycznia 2007 r., P 19/06, Legalis nr 79514.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2007 r., P 45/06, Legalis nr 80541.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002.